REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 5 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 98

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49, TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Skandaliczne zajście u premjera.

P. Grabski został obrażony w czasie audjencji przez osobników tęskniących za rosyjską niewolą.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

W dniu wczorajszym zgłosili się do p. prezydenta ministrów ks. poseł Kubik (Dubadecja) w towarzystwie ks. Lubańskiego, łuckiego szambelana papieskiego.

Panowie ci oświadczyli premjerowi, że zgłaszają się w sprawie rewindykacji soboru łuckiego.

W trakcie rozmowy poruszono również sprawę podatków, które pośrednio kler jest zmuszony ponosić.

Premjer Grabski nie uwzględnił postulatów ks. Kubika i Lubańskiego.

Zdenerwowany ks. Lubański zawołał w odpowiedzi do p. premjera:

— Lepiej nam było za rosyjskich czasów, niż pod pańskim butem.

Oburzony premjer opuścił gabinet swój, wołając u progu:

— Nie będę z panami więcej mówił. Proszę wyjść.

Następnie premjer Grabski przeszedł do dalszych apartamentów pałacu namiestnikowskiego.

Zdetonowani delegaci opuścili gabinet premjera, poczem zwrócili się do sekretarza prezydjalnego z prośbą o powtórze nie audjencji u premjera.

Jeden z sekretarzy, p. Legierzyński, oświadczył wręcz Kubikowi i Lubańskiemu:

— Trudno mi z panami mówić, jeśli p. premjer przerwał audjencję.

* * *

Ks. Kubik po powrocie do Sejmu na komisję, domagał się od Dubadecji przejścia do opozycji wobec p. Grabskiego, który „śmiał" potraktować w taki sposób osoby duchowne...

* * *

Według naszych informacji szambelan Lubański należał do tak zwanej „czarnej sotni" za czasów carskich.

Takie indywidua wprowadzają księża posłowie do najwyższych przedstawicieli władzy państwowej, nic więc dziwnego, że osobnicy ci pozwolili sobie na tak lekceważące traktowanie osoby prezydenta rady ministrów.

Jeden złoty polski=1.800.000 mk.

Według tej relacji zostanie wymieniony cały obieg markowy.

Subskrybcja prywatna na akcje Banku Polskiego sięga prawie 100 proc.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Wczoraj dn. 4 b. m. w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem prezesa rady ministrów p. Wł. Grabskiego odbyło się posiedzenie rady finansowej, na którem dokończono dyskusji, rozpoczętej na posiedzeniu środowem, w sprawie reformy walutowej.

Zabierali głos pp. Steczkowski, Taylor Lewiński i Korwin-Szymanowski. Wszyscy mówcy zgadzali się na to, że projekt ustawy o reformie walutowej, zreferowany na posiedzeniu środowem przez p. premjera i p. wiceministra skarbu Klarnera jest celowy i utrzymanie dwuwalutowości nie miałoby celu.

Reasumując obrady w tej sprawie prezes rady ministrów p. Grabski stwierdził, że przeważająca liczba mówców skłania się zgodnie z intencją rządu do tego, aby szybkiemi krokami zmierzać do całkowitego wycofania marek i aby to wycofywanie zacząć od większych odcinków, mniejszym zaś odcinkom nadać charakter bilonu.

Co się tyczy relacji marki do złotego— większość mówców była za utrzymaniem stosunku do całego obiegu markowego relacji 1,800.000, ustalonej już w praktyce. P. prezes rady ministrów zaznaczył przytem, że do czasu nadejścia z zagranicy wystarczających ilości monet metalowych zastępować będą bilon drobniejsze odcinki marek papierowych, ewentualnie na okres przejściowy wydrukowany zostanie bilon złotowy. Przejściowy ten stan trwać będzie w ciągu kilku miesięcy, a to ze względu na niemożność wykonania dość szybko wystarczających ilości bilonu metalowego.

Poza porządkiem dziennym zabrał głos prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński, który zakomunikował, że w oddziale głównym P. K. K. P. subskrybowano 354.000 akcji Banku Polskiego, zaś w oddziałach prowincjonalnych — bez Łodzi — według raportów telegraficznych 324.000 akcji, ponieważ na Łódź przypadnie około 60.000 akcji, więc subskrybcja dotychczas zgłoszona do komitetu organizacyjnego Banku, obejmuje około 750 tysięcy akcji. Do tego dochodzi 100.000 akcji, które ministerstwo skarbu przyznało na warunkach ulgowych urzędnikom i wojskowym oraz około 100.000 akcji, które subskrybować ma przemysł górnośląski.

A więc wyniki subskrybcji prywatnej na akcje Banku Polskiego są jeszcze korzystniejsze niż komunikowano pierwotnie: sięgają prawie 100 procent kapitału zakładowego.

Drugi punkt obrad rady finansowej — o fuzji banków państwowych — referował prof. Rybarski.

Zainicjowana na mocy ustawy o naprawie skarbu fuzja banków państwowych ma na celu trzy zadania: skoncentrować pomoc kredytową, którą państwo udziela ze swego budżetu w jednej instytucji finansowej, stworzyć z instytucji tej Bank przedsiębiorstw państwowych, co najważniejsze zaś — powołać w ten sposób do życia bank przedewszystkiem dla kredytu długoterminowego na potrzeby państwa i instytucji samorządowych. Ministerstwo skarbu projektuje, by 60 proc. kapitału akcyjnego projektowanego banku znajdowało się w rękach państwa i przedsiębiorstw państwowych, 40 proc. w rękach organizacji samorządowych.

W dyskusji zabierali głos pp. Niezabitowski, Steczkowski, Majewski, Gaszyński, Szarski, Gross, Jaroszyński i Pawłowski.

Zgadzając się bez zastrzeżeń na potrzebę połączenia banków państwowych w jeden lub kilka większych poszczególni mówcy wyrażali wątpliwość co do tego, czy łączenie wszystkich banków państwowych w jedną instytucję oraz dopuszczenie do udziału w kapitale akcyjnym jednostek samorządowych jest celowe, przedewszystkiem zaś wypowiadali się niektórzy mówcy przeciwko likwidacji Banku Krajowego, a za utrzymaniem go w dotychczasowej formie z uwagi na dotychczasowe jego znaczenie.

Wyjaśniając podniesione wątpliwości prof. Rybarski stwierdził, że w projekcie rządowym jest mowa o fuzji banków państwowych, nie zaś o ich likwidacji, że rząd chce ograniczyć działalność przyszłego sfuzjowanego banku tylko w zakresie finansowania przedsiębiorstw — a i w tym dziale potrzeby państwowe i samorządowe nie będą ograniczane. Słowem — zamiary rządu skierowane są ku temu, by dotychczasową działalność publiczno-państwową na terenie kredytowym skoncentrować, a w pewnych kierunkach nawet rozszerzyć.

Wobec niezakończenia dyskusji na wczorajszem posiedzeniu dalszy ciąg obrad rady finansowej nad tą sprawą odbędzie się dziś — w sobotę — o godz. 11-ej rano.

Bagiński i Wieczorkiewicz skazani na śmierć.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Posiedzenie wczorajsze trwało nader krótko. Prokurator zrzekł się repliki.

Sąd udzielił głosu podsądnym.

Oskarżony **por. Bagiński w „ostatnim słowie"** oświadczył, iż do żadnej winy nie poczuwa się, a powołując się na swoją nienaganną przeszłość i działalność w duchu szczerze patrjotycznym — prosi sąd o wyrok sprawiedliwy.

Drugi oskarżony, **ppor. Wieczorkiewicz, zrzekł się „ostatniego słowa".**

W tym momencie wstaje obrońca Bagińskiego maj. Zieliński, w kwestji oświadczenia.

Obrońca oznajmia sądowi, iż wobec **niesłychanego ataku, jaki spotkał go z powodu przemówienia w sądzie w tej sprawie ze strony pewnego brukowego organu prasy prawicowej,** zażąda przeprowadzenia przeciw sobie dochodzenia, a następnie wystąpi przeciw autorowi wymienionej napaści na honor oficerski na drogę sądową. Obrońca składa jednocześnie na stole sędziowskim tekst swego przemówienia obrończego, prosząc o dołączenie go dla uniknięcia jakichkolwiek późniejszych wątpliwości do akt niniejszej sprawy.

Przewodniczący postanawia tekst mowy obrońcy dołączyć do sprawy.

Cały incydent powyższy wywołał na sali silne wrażenie.

WYROK.

O godz 1 min. 45 sąd wojskowy wydał wyrok, uniewinniający obu oskarżonych w zarzucie udziału w zamachu na uniwersytet warszawski.

Natomiast zatwierdził wyrok za pozostałe przestępstwa, skazując obu podsądnych na karę śmierci przez rozstrzelanie i wydaleniez wojska, z tem, iż pierwszy rozstrzelany będzie Wieczorkiewicz, a drugi Bagiński.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

JESZCZE JEDEN POJEDYNEK POLITYCZNY.

Z powodu krytyki, jaką poseł Anusz wygłosił przeciw komisarjatowi oszczędnościowemu, a zwłaszcza współpracownikom p. Moskalewskiego, jeden z nich p. Mścisław Godlewski, posłał pos. Anuszowi sekundantów z żądaniem zadośćuczynienia z bronią w ręku.

Sekundanci posła Anusza zażądali orzeczenia sądu honorowego, co do słuszności zarzutów, poczynionych p. Godlewskiemu przez pos. Anusza.

Kwestja zadośćuczynienia zostanie rozstrzygnięta po orzeczeniu tego sądu.

ECHA ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Premjer odbył wczoraj naradę z socjalistycznymi posłami krakowskimi pp. Markiem i Bobrowskim oraz z prezesem zarządu P. P. S. p. Barlickim.

Premjer wysłuchał w obecności ministra spraw wewnętrznych opinji posłów P. P. S. o listopadowych zajściach krakowskich.

POGŁOSKI O ZARĘCZYNACH PANNY WOJCIECHOWSKIEJ.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

W prasie ukazały się wiadomości o zaręczynach córki pana prezydenta Rzeczypospolitej panny Wojciechowskiej z p. Kauzikiem, dyr. departamentu prezydjalnego w min. skarbu, który jest najbliższym doradcą premjera Grabskiego.

P. Kauzik, zapytywany przez dziennikarzy, ile jest prawdy w tej pogłosce, stanowczo zaprzeczał.

Dopiero wczoraj półoficjalnie zakomunikowano dziennikarzom w prezydjum rady ministrów, co następuje:

Rozpowszechniane w prasie pogłoski o zaręczynach w domu prezydenta Rzplitej są zupełnie zmyślone.

Gwałty dokonywane przez policję państwową.

„W każdym wypadku bicia przez policję, winny niezwłocznie zostanie zwolniony ze służby, a sprawa oddana do rąk prokuratora".

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 4 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po odesłaniu szeregu ustaw w pierwszem czytaniu do komisji, przyjęto w pierwszem i drugim czytaniu **ustawę o społecznym pośrednictwie pracy.** Ustawa ta nadaje organizacjom społecznym prawo pośrednictwa w pracy, prowadzono tylko kontrole ze strony państwa, drogą składania sprawozdań. Opłaty wynoszą 5 proc. od poborów pierwszego miesiąca i mogą być ściągane **tylko** od pracodawców. Przyjęto również **w** drugim i trzeciem czytaniu **ustawe o opłatach od kart do gry na rzecz czerwonego krzyża.**

Następnie po referacie posła Bartla **o ustawie o poczcie, telegrafie i telefonach** i po dyskusji, która się wywiązała, samą ustawę przyjęto w drugim czytaniu wraz z poprawkami, z których wymienić należy porpawkę posła Sommersteina, w myśl której **upoważnienie poczty do otwierania przesyłek pocztowych niedoręczonych i uszkodzonych,** nie rozciąga się na przesyłki listowe, oraz poprawkę posła Putka, w myśl której zostają zwolnione od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wszystkie służbowe przesyłki władz, oraz organizacji samorządowych jeżeli są nadawane w wykonaniu zleceń władz rządowych. W ten sposób przyjęta nowa ustawa reguluje również dotychczas nieuwzględnioną dziedzinę **radjotelegrafji i radjotelefonji, zaliczając je do wyłączności państwowych,** daje jednak ministrowi przemysłu i handlu prawo udzielania koncesji.

Następnie przyjęto w drugim i trzeciem czytaniu **ustawę o władzach górniczych,** poczem po przyjęciu ustawy o pomocy dla ludności niektórych powiatów Małopolski, dotkniętych gradobiciem, przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie gwałtów dokonywanych **przez policję państwową.**

Uzasadniał nagłość wniosku posel Cupiał.

W dyskusji zabrał głos **minister spraw wewnętrznych Hübner i oświadczył, że przed kilku dniami wydane zostało rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia bicia przez policję, winny niezwłocznie został zwolniony ze służby, a sprawa oddana do rąk prokuratora.**

W głosowaniu nagłość odrzucono, jak również nagłość wniosku PSL. w sprawie nadużyć policji w Duniłowoczach, ziemi wileńskiej i sprawę zniecienia zarządzeń gwałcących nietykalność poselską. Ta ostatnia nagłość została odrzucona 124 głosami przeciw **119.**

Poseł Skowronek uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowań polaków na Śląsku pruskim przyczem, pokreślił, że władze pruskie przeprowadzając aresztowania mają na celu steroryzowanie ludności polskiej w celach politycznych.

Nagłość prawie jednomyślnie przyjęto.

Następnie posiedzenie w poniedziałek Na porządku dziennym między innymi sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum budżetowym na drugi kwa

Czteroletnie moratorjum dla Niemiec.

Po upływie tego terminu Niemcy mają spłacić rocznie 2 i pół miljarda marek w złocie.

Paryż, 4 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Information" donosi, że rzeczoznawcy ustalili wysokość spłat niemieckich po upływie terminu moratorjum 2 i pół miljarda marek w złocie rocznie, przyczem użyta ma być metoda umożliwiająca podwyższanie rat spłacanych rocznie, w miarę odzyskiwania zdolności płatniczych przez Niemcy. Rzeczoznawcy proponują w miejsce dotychczasowego systemu indeksu jednolite prowadzenie systemu indeksu wielokrotnego. Komisja odszkodowań ustali na podstawie tego indeksu w każdym roku po upływie moratorjum wysokość spłat, które Niemcy mają uiścić.

Według „Petit Parisien" reńsko-westfalska sieć kolejowa będzie stanowiła specjalny dział niemieckich kolei państwowych. Dochody brutto z tych kolei będą wpływały bezpośrednio do Banku emisyjnego, podczas gdy dochody z innych kolei będą wpływały bezpośrednio na rachunek komisji odszkodowań, z tego powodu żadne dochody z reńsko-westfalskiej sieci kolejowej nie będą wpływały do niemieckiej kasy państwowej.

MAC DONALD NIE POJEDZIE DO POINCARE'GO.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 4 kwietnia.

Wobec pojawienia się w prasie pogłosek o zamierzonym jakoby przez Mac Donalda odbyciu w dniach najbliższych podróży do Francji, w celu odbycia bezpośredniej konferencji z Poincarem, w dobrze poinformowanych kołach londyńskich zaprzeczają stanowczo tym wiadomościom. Zdaniem tych kół, podróż taka mogłaby nastąpić jedynie po otrzymaniu przez Mac Donalda sprawozdania obu komitetów rzeczoznawców,

Po krwawych zajściach w Sosnowcu.

Warszawa, 4 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wydział prasowo polityczny prezydjum rady ministrów komunikuje:

Według utrzymanych urzędowych wiadomości dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Na odbytej w Będzinie konferencji wojewody kieleckiego z posłem Stańczykiem, oraz reprezentantami centralnego związku górniczego, przedstawiciele robotników stwierdzili, że strejk w zagłębiach górniczych wywołany jest wyłącznie z powodu umowy Górnośląskiej, wobec czego zakończenie jego uzależnione jest jedynie od przebiegu strejku na G. Śląsku. Zdaniem mas robotniczych zajścia w Czeladzi wywołane przez prowokatorów, a strzały, które padły w stronę policji nie pochodziły od zorganizowanych robotników, którzy nie czynią zarzutów policji. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd kilku posłów sejmowych do zagłębia Dąbrowskiego, którzy następnie udać się mają na Górny Śląsk.

P. ZAMOYSKI NIESTETY NIE USTĘPUJE.

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 4 kwietnia.

Wydział polityczno-prasowy prezydjum rady ministrów stwierdza, że pogłoska podana przez niektóre dzienniki o spodziewanem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego, ze względu na zły stan zdrowia, jest zupełnie bezpodstawna.

POSEŁ POLSKI U POINCAREGO I MILLERANDA.

Paryż, 4 kwietnia.

Poseł polski w Paryżu Chłapowski został przyjęty dziś o godz. 10 rano przez oincarego. O godzinie 4 po poł. poseł Chłapowski wręczył prez. Millerandowi listy uwierzytelniające.

Polityka wewnętrzna Mac Donalda.

U nas na kontynencie cieszy się głównie rozgłosem polityka zagraniczna Mac Donalda. Dzieje się to z dwóch powodów. Po pierwsze polityka zagraniczna Anglji bezpośrednio dotyczy naszych interesów, a powtóre w polityce zagranicznej Mac Donalda może zrobić śmielsze gesty, gdyż znajduje poparcie w stronnictwie liberalnem, a często i w konserwatywnem, a zatem ma za sobą większość.

Nie mniej jednak ciekawą i pouczającą jest działalność angielskiego rządu robotniczego w dzidzinie polityki wewnętrznej. Jakkolwiek w tym względzie rząd ten jest bardzo skrępowany, udało mu się wiele przeprowadzić na korzyść warstwy pracującej i wogóle niezamożnej. Wystarczy nadmienić, że w ciągu krótkiego czasu swego rządzenia Mac Donaldowi udało się rozwiązać pomyślnie sprawy następujące. Zniesienie przerw przy udzielaniu zapomóg bezrobotnym, przedłużenie prawa ochrony lokatorów, z istotnemi poprawkami na ich korzyść; zmniejszenie podatku reparacyjnego od towarów przywożonych z Niemiec, co złagodziło drożyznę, zrównanie wyborczych praw kobiecych z męskiemi.

Naden doniosłą stała się ingerencja rządu w sprawie złagodzenia zatargów pomiędzy pracą a kapitałem. Czytelnicy pism zapewne uderzeni byli pozornie dziwnem zjawiskiem, że właśnie podczas rządów robotniczych mnożyły się w Anglji rozmaite strejki. Ostatnio dużego rozgłosu nabrał i u nas strejk tramwajowy i omnibusowy, który pozostawił taki wielkie miasto jak Londyn przez cały tydzień prawie bez komunikacji. Strejki te były wynikiem pewnego rodzaju prowokacji ze strony reakcji o podkładzie partyjno-politycznym. Robotnicy angielscy zauważyli, że od dwóch miesięcy organizacje pracodawców zachowują się opornie przy wszelkich konfliktach z powodu płacy zarobkowej, jakgdyby zależało im na wywoływaniu strejków. Tłumaczono to tem, że konserwatyści, wywierający wpływ na przedsiębiorców, pragną zdyskredytować rząd i partję labourzystów zanim jeszcze dojdzie do nowych wyborów.

Szczególnie wdzięcznem narzędziem dla reakcji był strejk komunikacyjny. Brak tramwajów i omnibusów dawał się głównie we znaki ludności niezamożnej, nie mogącej się posługiwać dorożkami samojazdami, przyczem sytuacja miała się niebawem jeszcze pogorszyć tem, że dla poparcia także tramwajarzy i omnibusowców mieli się przyłączyć do strejku także pracownicy kolei podziemnej, a w perspektywie był także strejk elektryczny. Położenie było tak opłakane, że król podpisał już dekret o stanie wyjątkowym lecz rząd nie chciał zrobić zeń użytku i podjął skutecznie rozjemstwo, w tym kierunku, że obie strony nieco ustąpiły i komunikacja została wzmożona. Poza tem rząd zamierza przeprowadzić prawo o zespoleniu wszystkich środków komunikacji nacjonalnej: tramwajów, omnibusów i kolejek podziemnych, ażeby nie mogły ze sobą konkurować co do ceny za przejazd, co umożliwi im także ustanowić jednolitą taryfę płacy. Porozumienie między przedsiębiorcami komunikacyjnemi, a pracownikami doszło do skutku dzięki interwencji samego Mac Donalda, który osobiście przybył na konferencję i po osiągnięciu pomyślnego wyniku zjawił się zaraz w izbie gmin, aby zakomunikować o swym triumfie.

W dziedzinie stosunku pracy do kapitału na porządku dziennym stoi w Anglji jeszcze jedna sprawa jeszcze trudniejsza do rozwiązania niż zatarg komunikacyjny. Idzie o zażegnanie strejku w przemyśle górniczym, który jest nerwem życiowym wszystkich innych rodzajów przemysłu. 18 kwietnia upływa termin układu pomiędzy robotnikami a właścicielami kopalń o wynagrodzeniu, przyczem robotnicy wystawili następujące żądania: 1) Płaca ma być podwyższona o 20—40 proc. ponad taryfę z r. 1914. 2) Stosunek zysków właścicieli do wynagrodzenia robotników ma wynosić tylko 13 proc., a nie 17 jak jest obecnie 3) Nadwyżka ponad 17 proc. ma być podzielona tak, by 87 proc. z niej przypadało robotnikom, a 17 przedsiębiorcom (obecnie podział stanowi 83 i 17) 4) Właściciele winni dokładniej informować o wydatkach, jakie czynią pod mglistą nazwą „inne koszta".

Jak dotychczas, rokowania mają przebieg niepomyślny, wskutek czego odbyła się narada frakcji parlamentarnej Labour Party, na której zapadła znamienna uchwała. Większość frakcji, przeciwko wnioskowi ministra dla górnictwa, postanowiła polecić premjerowi by jaknajśpieszniej wniósł do izby projekt prawa o zapewnienie pracującym w górnictwie **minimalnego wynagrodzenia.** Takie stanowisko partji oznacza, że rząd byłby zmuszony do żądania od parlamentu upoważnienia, aby zatargi między pracą a kapitałem były załatwiane według metod przewidzianych w programie Labour Party. Narazie taki wniosek został złożony izbie przez posła Gesta i już znalazł się na porządku dziennym. Stawia to Mac Donalda w położenie dość kłopotliwe, bo odmówić rozpatrzeniu tego wniosku nie może ze względu na uchwałę swego stronnictwa. Zarazem jednak wniosek ten nie ma widoków urzeczywistnienia, bo partje burżuazyjne wysuwają przeciw niemu ten argument, że po górnikach i inni robotnicy zażądają zabezpieczenia sobie minimum płacy, co w rezultacie zwali na państwo ciężar utrzymania wszystkich robotników w razie gdy od przedsiębiorców tego minimum nie osiągną.

Stronnictwo liberalne zachowuje się w tej sprawie niewyraźnie, konserwatyści wniosek ten odrzucają jawnie tak że na większość liczyć trudno. Uważają wszakże za możliwe osiągnięcia przez Mac Donalda zapomocą tego wniosku sukcesu ubocznego. Partja konserwatywna, a przedewszystkiem Baldwin i bracia Chamberlain, pragnąc uniknąć przedwczesnych wyborów, które musiałyby się odbyć w razie upadku Mac Donalda, wpłyną zapewne na właścicieli kopalń w kierunku skłonień ich do ustępstw, celem uniknięcia rozpraw parlamentarnych nad draźliwym wnioskiem o płacy minimalnej.

E. S.

Przesilenie państwowe w Jugosławji.

Odgłos policzków, które sobie nawzajem wymierzyli posłowie skłóconych obozów w skupczynie białogrodzkiej, zwrócił uwagę świata politycznego na stosunki w Jugosławji. Ta brutalna walka fizyczna stała się sensacyjnym finałem walki politycznej pomiędzy partją rządową a opozycją. Tło tej walki jest następujące:

Niedawno premjer Paszycz podał się z całym swoim gabinetem do dymisji, lecz zaraz potem otrzymał od króla polecenie utworzenia nowego gabinetu na podstawach koalicyjnych. Pierwotnie Paszycz opierał się na radykałach, zaś przeciw sobie miał partję demokratyczną, słoweńską partję ludowo-radykalną, klub muzułmański, serbską partję rolniczą oraz chorwacką partję republikańską, na której czele stoi rozgłośny Radicz. Ta ostatnia partja wszakże, pomimo, że przy ostatnich wyborach uzyskała 70 mandatów, bojkotowała parlament. Bojkot ten umożliwił Paszyczowi posiadanie sztucznej większości.

Ale ostatnio Radicz zmienił taktykę. Będąc początkowo krańcowym separatystą, domagającym się niepodległości Chorwacji i pokładającym swe nadzieje w interwencji mocarstw, postanowił teraz walczyć o prawa dla swego narodu na gruncie parlamentarnym. Stało się to wskutek doznanego zawodu podczas swej podróży po Europie. Pukając do drzwi gabinetów Londynu, Paryża i Rzymu, nie znalazł on nigdzie zrozumienia dla swej idei. Nawet Mac Donald, na którego Radicz najbardziej liczył, poradził mu powrócenie do domu i dobijanie się o realizację swych postulatów w skupczynie. Radicz poddał się. Stopniowo poczęła się pojawiać w parlamencie jego partja kapaniną po kilkunastu posłów, i zażądała weryfikacji (zatwierdzenia) swych mandatów. Gdy przybyła pierwsza grupa w liczbie 70 osób, Paszycz ujrzał się w mniejszości, nie zaczekawszy tedy na wynik głosowania nad budżetem, wyznaczonego na 28 z. m, podał się do dymisji, gdyż w przeciwnym razie, t. j. w razie jego upadku podczas głosowania, król musiałby powierzyć utworzenie gabinetu przywódcy opozycji. Tymczasem Paszyczowi udało się oderwać od partji demokratycznej 15 posłów, podczas gdy pozostali dalej znajdują się w opozycji. Rozporzpdzając tą nikłą większością, Paszycz utworzył nowy gabinet, przyczem dysydentów demokratycznych sowicie wysagrodził, bo aż czterema tekami. To opuszczenie partji demokratycznej przez grupę dysydentów trudno uważać za zdradę dla karjery osobistej, bo w łonie tego stronnictwa oddawna wre walka między zwolennikami centralizmu, pod przywództwem Pribiczewicza, a rzecznikami autonomizmu, których leaderem jest Dawidowicz. Pribiczewicz został właśnie w odnowionym gabinecie ministrem oświaty.

Pomoc 15 dysydentów demokratycznych jest wszakże dla Paszycza małą pomocą, bo oni wystarczali, dopóki partja Radicza zjawiła się tylko w liczbie 20; z chwilą zaś gdy przyszli pozostali 50, Paszycz znowu pozostał w mniejszości. Z tego powodu weryfikacja mandatów odgrywa tak wielką rolę. W kierunku pojednawczym stara się działać król, który zaprosił do siebie najprzód premjera Paszycza, a następnie leadera opozycji Dawidowicza. Na razie sprawa została załatwiona tak, że zatwierdzono 15 mandatów najbardziej ze stanowiska rządowców wątpliwa. W ten sposób wszakże już teraz opozycja rozporządza w skupczynie tyloma głosami, ile stronnictwa rządowe, a w perspektywie może liczyć na poważną większość.

Ta zaciekła walka stronnictw może za sobą pociągnąć coś więcej niż zmianę gabinetu, gdyż znamionuje ona przesilenie państwowe. Radiczowcy zmierzają do wyznaczenia nowych wyborów, przyczem mają zawrzeć blok z serbską partją chłopską, która obiecuje popierać ich listy także w dzielnicach czysto serbskich. Jedynego przeciwnika upatrują oni tylko w Paszyczu z jego radykałami. Zwycięstwo przy wyborach radiczowcy pragną wyzyskać celem utworzenia dyktatury wsi nad miastem, co zarazem ma pociągnąć za sobą supremację chorwatów nad serbami. W dziedzinie polityki zagranicznej dojście do władzy opozycji oznacza zwrot w kierunku poparcia „pacyfistycznej polityki angielskiej". Zarazem opozycja zamierza uznać Rosję sowiecką, podczas gdy obecnie Jugosławja stała się schroniskiem dla monarchistów rosyjskich.

Chodzi więc o doniosłą walkę w dziedzinie socjalnej, narodowej i zewnętrzno-politycznej, przyczem ktokolwiek weźmie górę, sama walka może się okazać dla młodego i niedość jeszcze skonsolidowanego państwa jugosłowiańkiego fatalną.

Admonitor.

Gospodarcze położenie St. Zjednoczonych.

Jakkolwiek w pewnych dziedzinach gospodarstwa daje się zauważyć pogorszenie sytuacji, stopień zatrudnienia przemysłu stalowego powiększył się do 90 proc. swojej zdolności produkcyjnej. Poraz pierwszy od 8 miesięcy wykazały niewykonane zamówienia **trustów stalowych** za styczeń znaczną zwyżkę i osiągnęły 4,789,429 ton w stosunku do 4,445,339 ton w grudniu. Znaczna poprawa sytuacji finansowej **na kolejach** umożliwiła tym ostatnim uzupełnianie swojego materjału przewozowego, to też **znaczne zamówienia na lokomotywy i wagony zostały poczynione w ostatnich miesiącach.**

Przemysł automobilowy ma w dalszym ciągu nieograniczoną możliwość rozwoju. Jakkolwiek produkcja ostatniego roku była dotychczas rekordową, jednak w miesiącu lutym ilość wprodukowanych wozów osobowych i ciężarowych przewyższyła tę samą cyfrę z lutego ubiegłego roku. Produkcja ta jest w zupełności usprawiedliwiona zwiekszonem zapotrzebowaniem automobilów. Mimo, że styczeń i luty są zazwyczaj niekorzystnemi miesiącami dla zbytu automobilów, jednak w tym roku hasła: „Kupujcie dwa wozy" i „Używajcie krytych wozów" znacznie ożywiły chęć kupna.

Przemysł budowlany, mimo pewnych trudności w północnych okręgach, wywołanych niepogodą, rozwija działalność w sposób normalny. Targ pieniężny uległ najrozmaitszym wahaniom, głównie wskutek afery benzynowej. — W **każdym razie gotówki jest poddostatkiem i stopy procentowe są niskie. Najważniejszym zdarzeniem na rynku pieniężnym** było wypuszczenie **pożyczki japońskiej** w wysokości 150 miljonów dolarów.

Jakkolwiek **ceny bawełny spadły z** 38 na 30 centów, są liczne trudności ze zbytem towarów po tych cenach. Fabryki, przetwarzające bawełnę w północnym okręgu, nie są odpowiednio zajęte. Niebezpieczeństwo strajku w kopalniach węgla zostało usunięte wskutek porozumienia między przedsiębiorcami a górnikami, gwarantując na przeciąg trzech lat jeden i tensam poziom cen. Zapasy towarów są niewielkie, jednakże zakupy czyni się jedynie na potrzeby bieżące. Bankructwa nie przewyższają normalnych rozmiarów.

Jednem słowem we wszystkich gałęziach produkcji panują zdrowe stosunki i w kołach fachowych istnieje przekonanie, iż we wszystkich działach przemysłu produkcja zostanie utrzymana przynajmniej w pierwszem półroczu b. r. na tym samym poziomie, co obecnie. Wobec tego wiadomości w pismach polskich o niekorzystnem położeniu gospodarczem Stanów Zjednoczonych należy uważać za przesądzone.

—o—

W PRZEWIDYWANIU ZATARGU ROSYJSKO-JAPOŃSKIEGO.

Londyn, 4 kwietnia.

Generał-gubernator Korei zażądał wzmocnienia garnizonu japońskiego w tej miejscowości. To samo żądanie wystawił gubernator Mandżurji, dokąd udają się cztery bataljony piechoty japońskiej.

U stóp Wezuwjusza.

(Korespondencja własna „Republiki").

Neapol, w kwietniu.

„Vedere Napoli e morire poi" — zobaczyć Neapol i umrzeć — mówi z przesadą coprawda czarny, ruchliwy, wiecznie śpiewający i wiecznie oszukujący cudzoziemca neapolitańczyk. Istotnie: zobaczyć Neapol pod kopułą głębokiego błękitu, gdy w potokach słońca przegląda się w zatoce morskiej, okolony łagodnemi wzniesieniami Apeninów, albo gdy w mrokach nocnych zapłonie pióropusz dymny Wezuwjusza i przeciągły świst syreny okrętowej przygłuszy na chwilę dźwięki tysiąca mandolin, i przeciągłe tony śpiewanych na „barcciolach" — małych łódkach rybackich — piosenek; zobaczyć Neapol w zapadającym zmierzchu kiedy z głębi wąziutkiej uliczki, wypłyną odgłosy dzwonów chylącego się od starości kościołka...

„E morire poi" — i umrzeć później... w nieznośnym zaduchu wiecznego błota, brudu, schnącej we wszystkich oknach, na balkonach i wprost na ulicach bielizny umrzeć wśród nieludzkiego wrzasku woźniców, siedzących na wysokich dwukołowych wózkach, zaprzężonych w trójkę porykujących naprzemian osłów; umrzeć na widok stosów rozłożonego wprost na błocie ulicznym gnijącego mięsiwa, cuchnących ryb i ślimaków, gdzieś pod wielkim straganem, gdzie brudna, stara włoszka piecze kasztany, bób, groch, gotuje makaron i sprzedaje te specjały za pięć soldi (sto tysięcy marek) ulicznym klijentom, ot, tak z brudnej ręki do brudnej ręki...

Mandolina, barkarola, Wezuwjusz, słońce, niebo, Sorrento, świeże pomarańcze, pachnące cytryny, Capri, szerokie morze, Pompea, Amalfi — brud smród, błoto, kupy śmiecia, bielizna, zgnilizna, złodzieje, żebracy, natrętni przekupnie, kozy na ulicach, kwik osłów, turkot wozów po źle brukowanych ulicach — oto dwustronny medal Neapolu. Starego, greckiego jeszcze miasta nad brzegami Śródziemnego morza, potężnego królestwa w ciągu długich wieków, dziś najbardziej ludnego miasta włoskiego, największego portu handlowego, stolicy „Mezzogiorno" — italskiego południa.

Wielkie mrowisko bogactwa i nędzy skarbiec piękności przyrody i skarbiec zarazy — Neapol — nieco inaczej przedstawia się, oglądamy przez okulary Goethego, Heinego, Byrona, Słowackiego a inaczej przez okulary (ośm djoptr) dziennikarza. W załamaniach wąskich uliczek w kątach starych domostw, gdzie z pod mchu i pleśni wyglądają herby historyczne patrycjuszowskich rodzin — czai się gdzieś tajemny urok poezji. Ale czemuż w niszy kościołka w czystym stylu początków renesansu osiedliła się „rosticeria" — ohydna garkuchma, skąd wydobywa się woń pieczonych na węglach wątróbek kozich i małych orzeszków; a o dwa kroki przy tymże renesansowym murze zwyczajna „wygoda" dla użytku publiczności; o zardzewiałą blachę „instytucji" opiera się bez krzty sumienia wielka beczka przedniego wina, z której przekupień czerpie po szklance, ofiarując „Capri", „Lacrimac Mariae", „Chianti" po 10 soldi?...

Oto są zupełnie tajemne, niewytłomaczalne dla nas zjawiska, nawet dla nas, przyzwyczajonych do rodzinnego, łódzkiego brudu i błota. Cóż dopiero mówić o dystyngowanych angielskich „travelling ladies" i tłustych Graetchen i Frau Elisabeth z Berlina, Monachjum, Kolonji i Cottbus, które dziesiątkami tysięcy płyną dziś przez Alpy z kraju „rentenmark" i szalonej drożyzny, do wyśnionej Italji, gdzie nawet nędzne papierki noszą poetyczną nazwę lir, a za dziesięć tych lir (4 miljony marek polskich) można zjeść piękny obiad z makaronów w sosie pomidorowym ze serem, koziego móżdżku (palce lizać!), cielęcego kotletu ze świeżym groszkiem (w marcu!), sera (do wyboru w dziesięciu gatunkach!), pomarańczy, słodkich cytryn, jabłek, fig i daktyli, zakrapiając jeszcze suto te delicje najlepszym winem...

Przypominają się czasy z przed dwu lat, gdy cały świat dawał sobie rendez-vous w Berlinie, Monachjum, Dreźnie i Lipsku, by za marne grosze objadać się smakołykami, znanemi niemcom jedynie z wystaw sklepowych i wykupywać najładniejsze domy i folwarki za kilkaset dolarów. Dziś przyszedł dla niemców „dzień zapłaty". Od Brenneru po Syrakuzy, od Ankony do Genui płynie fala niemieckich turystów. Niemcy zajmują trzy czwarte wszystkich pokoi w pierwszorzędnych hotelach, jeżdżą autami, piją szampany, rzucają hojnie napiwkami. Z niekłamanym zdumieniem przyglądają się temu widowisku włosi, anglicy, a nawet amerykanie, którzy dotychczas mieli monopol na tego rodzaju ekstrawagancje... Mszcząc się jakgdyby za sprzedane domy berlińskie, niemcy wykupili dziś wille na włoskiej Rivierze, nabyli pałace w Wenecji, fabryki w Turynie i Medjolanie, grają na giełdach włoskich, rzucają setkami lirów. „Zwyciężeni" stali się „zwycięzcami"... Wcale już nie na żarty zajmuje się prasa włoska kwestją niemieckiej „inwazji", a rząd zaczyna czynić trudności przy nabywaniu nieruchomości. Tylko hotelarze, portjerzy i restauratorzy zacierają ręce, tajemniczo uśmiechają się i — solidarnie podnoszą ceny na „niemiecki sezon". Jeśli liczyć, iż miesięczny pobyt cudzoziemca we Włoszech kosztować musi 5 tysięcy lir przeszło 200 dolarów), sto tysięcy niemców (a tylu bawi ich obecnie we Włoszech) pozostawia tu w ciągu miesiąca 500 miljonów lir, czyli 20 miljonów dolarów, co w ciągu wiosennego tylko sezonu daje ogółem sumę 100 miljonów dolarów. Jest to suma tak poważna, że masowy „exodus" pieniędzy z Niemiec może odbić się na ich bilansie Problemat ten z różnych punktów widzenia interesuje żywo opinję niemiecką, włoską, francuską i angielską. Tempora mutantur. Oto w restauracji w Pompei jakiś młody francuz wytyka kelnerowi wygórowany rachunek:

— Nie zapłacę paskarskiej ceny. Nie mam pieniędzy na wyrzucanie ich za okno. Je ne suis pas boche...

Tempora mutantur.. Oszczędni, pracowici, skromni niemcy falangami jadą dziś na włoskie wilegjatury i wyrzucają za okno pieniądze....

Niezmienne pozostaje tylko włoskie słońce i neapolitańskie ciepło. W pokrytych różowym i białym kwieciem gajach zwisają z gałęzi soczyste cytryny i pomarańcze. Palmy kołyszą nad morzem swe wielkie wachlarze. Olbrzymie kaktusy pełzają ciężko w dziwacznych zagięciach Niezmiennie, wiecznie, ciągle jota w jotę tak samo, jak przed ośmnastu wiekami, kiedy potoki płonącej lawy zalały tę błogosławioną ziemię.

Czesław Ołtaszewski.

Z sali odczytowej.

—x—

ODCZYT DR. MARGOŃSKIEGO.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 6 kwietnia r. b. o godz. 12 i pół w południe w sali kina „Nowości", Główna Nr. 1, dr. Margoński wygłosi odczyt n. t. „Jak zdobyć piękność i zdrowie".

Wejście na odczyt bezpłatne.

WYKŁAD DR. KŁUSZYŃSKIEGO.

W niedzielę dn. 6 bm. o godz. 10 rano w sali Teatru Popularnego, Ogrodowa 18, wygłosi odczyt z ramienia T.U.R. dr. Kłuszyński n. t. „Społeczne podstawy gruźlicy". Wejście bezpłatne.

Z prasy.

—::—

„Nasze Sprawy".

Po dłuższej przerwie, Związek Prac. handl. i biurowych (Al. Kościuszki 21) wznowił wydawnictwo swego organu „Nasze Sprawy".

Na wielce zajmującą treść nadesłanego nam numeru składają się artykuły z życia pracowniczego oraz ruchu zawodowego inteligencji pracującej i stosunku do robotniczych stronnictw politycznych, akcji wyborczej do kasy chorych jako też szereg informacji z zakresu działalności związku pracowników biurowych.

Pismo to robi wrażenie bardzo sympatyczne, a na szczególne podkreślenie zasługuje poważny ton wszystkich artykułów tego jedynego w Łodzi organu pracowniczego.

—:o:—

Ze sportu.

—::—

WOLTERSDORF CZŁONKIEM ŁKS.

Jan Woltersdorf, b. szeregowy 60 p. p. znany polski biegacz długodystansowy, który w mieście naszym kilkakrotnie odniósł zwycięstwo, zapisał się do sekcji lekko-atletycznej Łódzkiego Klubu Sportowego. (p)

„Sport" tygodnik ilustrowany, pod redakcją prof. R. Wacka (Lwów, Zimorowicza 15) Nr. 84 wyszedł z druku i zawiera: Henryk Zbierzchowski „List wiosenny do Redaktora Sportu", Stanisław Wasylewski „Rekord polski w Chamonix, ale przed stu laty", Adam Nechy „Przegląd prasy", Wiktor Junosza „O boksie", prof. R. Wacek „Rowerem po Europie", najnowsze przepisy angielskie o spalonej pozycji w footbalu, bogaty dział lekkiej atletyki, samochodowy, motocyklowy, urzędowe komunikaty związków pływackiego i szermierczego i ciekawy dział rozmaitości sportowych.

LUDWIK FALLK.

Preludjum Szopena.

Kiedy Szopen miał lat piętnaście, kochał się w pięknej dziewczynce o rok starszej od niego. Biografowie przemilczają ten fakt, nie wiadomo z jakich powodów, ale nie mniej przez to, wczesna miłość Szopena była może najokropniejszym faktem w życiu tego wielkiego artysty.

Poznali się gdzieś na jakimś wieczorku, czy balu, w przyćmionej sali, ozdobionej prześlicznemi tapetami ognistego koloru.

W kącie stało pianino—nawpół przymknięte — na pulpicie rozrzucone były nuty, stare kompozycje z zatłuszczonemi stronicami.

Z początku nie zwrócili na siebie uwagi.

Zresztą przyszedł z rodzicami i musiał siedzieć grzecznie przy stole, pić powoli herbatę, uważać, aby czasem nie zjeść zbyt dużo ciastek i nie zalać nowego ubrania.

Ona — zdaje się, uczenica profesora Hirna, tancmistrza opery berlińskiej, — opowiadała gościom wrażenia swe z pobytu w Berlinie, zachwycała się baletem i dużo mówiła o swym talencie.

Do uszu Szopena dobiegły wtedy następujące urywki rozmowy:

— A wie pan, panie Henryku, szalenie chciałabym być jeszcze w Paryżu... Pan sobie nie może wyobrazić jak bardzo chciałabym zobaczyć operę paryską... Życie oddałabym...

Fryderyk przestał pić herbatę i spojrzał na dziewczynkę.

Miała bladą twarzyczkę, wysokie czoło, niebieskie ,chabrowe oczy, jasne włosy i tyle, tyle smutku...

— Ona musi być dobra... — pomyślał.

A dziewczynka opowiadała dalej.

O Paryżu, o muzyce, o balecie, o teatrze, o poezji, o życiu za granicą, o dalekich, dalekich podróżach — a każde jej słowo budziło nowe, nieznane uczucie w gorącym serduszku Fryderyka, i malec słuchał z natężoną uwagą i patrzał jej prosto w twarz.

I w pewnej chwili — spojrzenia ich się spotkały.

Na chwilę tylko. Spojrzeli sobie w oczy i spuścili natychmiast wzrok.

Podano do stołu kolację. Dziewczynka usiadła gdzieś tam na końcu.

Stracił ją z oczu.

A ojciec gniewał się na niego, że nie umie jeść, że jest safandułą, że nie uważa że jest senny i głupi...

— — — — — — — —

Po latach spotkali się w Paryżu.

Siedzieli naprzeciwko siebie w loży opery paryskiej.

I znów jak wtedy spotkały się ich oczy na krótką chwilę

Światła zgasły — kurtyna podniosła się do góry.

Fryderyk był sam. Ona z dwoma panami.

I poszedł sam do domu po przedstawieniu.

A ona pojechała autem roześmiana, wesoła, rozkapryszona i dwaj panowię towarzyszyli jej aż do domu.

Był to czas, gdy Fryderyk Szopen przeżywał straszną nędzę, gdy sława jego poza ciesne kółko znajomych i krewnych nie wydostała się jeszcze na zewnątrz i trzeba było borykać się z losem, udzielać lekcji gry fortepianowej, by nie zginąć z głodu.

Mały pokoik w dzielnicy łacińskiej, na facjatce, drobne okienko, wiecznie zakurzone i niemyte, rozklekotany fortepian na trzech nóżkach, brudny stolik i krzesła bez oparcia — oto wnętrze jego „saloniku".

Ona była wtedy primadonną jakiejś operetki, występowała w nocnych kabaretach, tańczyła nago i miała niezliczoną ilość kochanków.

Mimo to Szopen przylgnął do niej całym sercem.

Była dlań symbolem dawno minionego dzieciństwa, gdy trzeba było nosić przy jedzeniu serwetki na szyi i słuchać rozkazów „papy".

I może przez kult dla wspomnień z czasów, które w pamięci dawno się już zatarły — wzbudziła się w nim namiętność do tej kobiety, skądinąd bardzo ekscentrycznej i wyrafinowanej.

I posiadł ją.

Była jego. Oddała mu się całkowicie, wyparła się całego świata, żyła jego życiem, przejęła się jego troskami.

Trwało to krótko, zaledwie miesiąc.

I znów obudził się w niej dawny lew.

Zatęskniła do szerokiego świata, trawiła ją gorączka przygód, szał nocnych pijatyk, ekstrawagancja paryskiego życia.

Maleńka kartka na stole, trzy tajemnicze słowa położyły kres wszystkiemu:

— „Bądź zdrów! Żegnaj!"

— — — — — — — —

Było to wieczorem.

Wrócił zmęczony z całodziennej gonitwy za chlebem. Na ulicach kipiał gwar, stłoczone masy ludzi przewalały się po bulwarach, w kawiarniach rzępoliła muzyka, bawiono się, grano, śpiewano...

Otworzył okno. Wiosenne powietrze wdarło się ożywczą falą do izdebki.

Oparł się o framugę. Tęskny wzrok wpił w brudne kamienie bruku.

Nagle — na zakręcie ujrzał ją, jak szła pijana szczęściem, podtrzymywana pod ramię przez dwóch młodzieńców w cylindrach i czarnych frakach.

Wsiedli do dorożki i pojechali.

A on długo, długo stał przy oknie i coś w nim załkało głucho, coś się urwało pękło, zdruzgotało...

Potoczył się w kąt pokoju, siadł i otworzył wieko.

Zrazu warknęły głucho klawisze.

Rozległ się jęk. Potem płacz. Potem wszystko ścichło, tylko padały gorące łzy, perliły się tony cicho, cichuteńko...

I zdawało mu się, że to był sen. Ona jest przy nim. Pieści jej długie palce.. Całuje czerwone wargi. Tuli się do jej ciała.

A potem, gdy przestał grać i ręce bezwładnie opadły i głowa schyliła się nisko —zrozumiał, że chwila, która minęła była właśnie najprzykrzejszym snem — a wszystko inne — stęchłą, bezduszną rzeczywistością....

Tłom. B. F.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEN 5 SOBOTA	Dziś: † Wincentego Jutro: † Wilhelma Op. —:— Wschód słońca o g. 5.08 Zachód o g. 6.13 Wsch. księżyca o g. 5.08 p. Zachód o g. 5.20 r. Długość dnia 13.05 Przybyło dnia g. 5.20

Z poczty. Jak się informujemy — zarządziły władze pocztowe, że wszelkie opłaty pocztowe, wyrażone we frankach i centimach, ciążące na paczkach, pochodzących z zagranicy, oraz na paczkach, zwracanych z zagranicy do Polski,— winny polskie urzędy wymiany, wpisywać do kartki należytościowej, w łącznej kwocie w markach polskich, według kursu złotego w dniu nadejścia paczki.

Urzędy oddawcze obowiązane są kwoty powyższe pobierać od adresatów przy doręczaniu paczek. p.

W sprawie świadectw przemysłowych. Izba skarbowa zwróciła się do władz miejskich, aby podwładne im organa przy pełnieniu swych obowiązków równocześnie kontrolowały, czy przedsiębiorstwa wykupiły swe świadectwa przemysłowe. b.

Przejęcie przez miasto opieki społecznej. Województwo zawiadomiło magistrat, iż od dnia 22 marca miasto winno przejęć sprawowanie opieki społecznej nad ludnością miasta i nad wszystkimi, którzy zamieszkują w obrębie miasta rok.. b.

Z komisji teatralnej. Komisja teatralna postanowiła dokooptować do swego grona prezydenta miasta Cynarskiego.

Z Uzdrowiska. Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na następny sezon dla kobiet do Uzdrowiska odbędzie się we wtorek, dnia 8 i w środę dnia 9 bm. o godzinie 3 popołudniu.

Kandydatka winna się zgłosić w kancelarji przy ul. Cegielnianej nr. 57, z dowodem osobistym, w oznaczonym terminie.

Kandydatki zapisane na poprzednie sezony, a które niewyjechały, winny się obecnie zgłosić do powtórnego zapisu.

Podatek miejski od umów o przeniesieniu własności nieruchomości. Magistrat zatwierdził statut o poborze na rzecz miast opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

Opłata ta wynosi 4 proc. sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej od danej umowy i odpowiadają za nia solidarnie nabywca i sprzedawca.

Od opłaty tej wolny sa umowy, nie podlegające państwowej opłacie stemplowej, oraz umowy podlegającej podatkowi spadkowemu i od darowizny. b

Z wydziału zdrowotności publicznej. Wydział zdrowotności publicznej wydał przepisy dla sklepów z produktami spożywczemi, oraz przepisy, dotyczące urządzenia lodowni.

Przepisy te winny w każdym sklepie wisieć na widocznem miejscu. b

Wiec pracowników państwowych. W niedzielę dnia 6-go b. m. o godz. 12 w południe w sali rady miejskiej (Pomorska Nr. 16) odbędzie się wiec pracowników państwowych w sprawie wpisów szkolnych. Wiec zwołują: związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych „Ognisko" w Łodzi, związek pracowników skarbowych oraz stowarzyszenie urzędników państwowych, oddział łódzki.

Z Ł. Żł T. Ochrony Kobiet. Dnia 6-go kwietnia r .b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w własnym lokalu, Zielona 11, ogólne zebranie członków towarzystwa, zwołane w drugim terminie. Ze względu na ważne sprawy na porządku dziennym pożądaną jest obecność jaknajwiększej ilości członków.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w sobotę Teatr Miejski daje o godz. 4 po poł. poraz ostatni świetną kom. znakomitego autora Wł. Jastrzębca - Zalewskiego p. t. „Maskota" ze Zniczem w roli tytułowej. — Wieczorem arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele" z udziałem całego zespołu.

W niedzielę po poł. „Jutro pogoda".

„WESELE" DLA CZŁ. I SYMPATYKÓW T.U.R.

W poniedziałek dn. 7 bm. Teatr Miejski wystawia dla członków i sympatyków T.U.R. jedno z najwspanialszych arcydzieł naszej literatury dramatycznej „Wesele" Wyspianskiego. Przed przedstawieniem wygłosi krótką prelekcję literacką— art. dram. p. Nowicki n. t. „Społeczny problem „Wesela".

Ze względu na prelekcję przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wiecz.

WARSZAWSKA OPERETKA W ŁODZI.

W środę dn. 9 i w czwartek 10 kwietnia r. b. gościnnie wystąpią znakomici artyści operetki warszawskiej na czele z ulubieńcami publiczności pp. Józefem Redo, Bolesławem Mierzejewskim Winiaszkiewiczem, Burską, Kadenem, Orłowskim w cudownej operetce w 3 aktach J. Gilberta, Libretto Gruenbauma i Sterke, tłumaczenia J. Tuwima „Dorina".

Operetka ta cieczyła się niebywałym powodzeniem i grana była 100 razy z rzędu przy szczelnie wypełnionej sali.

Kto decydować będzie o podatku majątkowym.

Nowy skład komisji szacunkowych.

Zgodnie z art. 13 ustawy z dn. 11. 8. 1923 r. o podatku majątkowym, rada miejska w dn. 3 bm. zatwierdziła ustalone przez konwent senjorów listy kandydatów na członków komisji szacunkowych do spraw podatku majątkowego. Listy te obejmują następujące nazwiska:

dla I Urzędu Skarbowego

Bielski A., Brudziński B., Biedermann Rob., Baum L., Frantz St., Friedrich A., Guterman L., Giske D., Holcgreber A., Klinowski M., Hofman R., Kuziłowicz St., Lipiński Al., Lipiński Ant., Luba S., Majewski H., Mirenberg A. R., Paluszkiewicz L., Pohl R., Pakuła I. M., Piotrowski A., Rytelewski B., Rozenberg L., Szulc E., Suwalski Ant., Taubwurcel W., Tomaszewski K., Urbański K., Zakrzewski Fr., Zand M.

dla II Urzędu Skarbowego:

Bieliński St., Borkowski K., Behnke R., Brzozowski K. dr. Baumgart S. A., Bogdański E., Froelich S., Gługla Fr., Gomulak M., Heine R., Herbst W. Hamburski E., Jurkowski St. Jaranowski Fr. Knoch G., Kozłowski A., Kotkowski G., Kratach E., Królewski A., Konarzewski Wł., Kranucki M. Makówka A., Rustel A., Sokołowski Jan, Sochaczewski H., Światłowski Sz., Wolski R., Wojciechowski Cz., Wojdysławski M., Zybenberg P.

dla III Urzędu Skarbowego:

artczak St., Berman A., Bete, Gryglewicz T., Goldfeder W., Grumberg, Kościelniak Wł., Kołaczkowski L., Karoli O. Kleinber P., Landau Sz., Lubotyrowicz inż., Macher E., Mizeracki C., Młotkiewicz Sz., Mincberg Sz., Nowacki F, Pfeiffer R, Pogonowski J., Płockier S., Spodenkiewicz A., Perla I. M., Suwalki J., Turski E., Tempelhof L., Weigt E., Włodarnki J., Wynwich A., Widawski S., Żukowski E.

——XX——

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. dramat historyczny w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy" z p. Ludwikiem Stefańskim w roli przeora Kordeckiego i p. Józefem Pilarskim w roli Piotra Czarnieckiego.

Po południu o godz. 3.30 „Ogniem i mieczem" dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych

W niedzielę dn. 6 bm. „Obrona Częstochowy"

WIELKI WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

W niedzielę dn. 6 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji wieczór artystyczny

Współudział przyrzekli: pp. Marja Strońska Jarkowska, Talarico, Elza Pańska, Skonieczny, Znicz i Mroziński, oraz nieporównana odtwórczyni tańców klasycznych, znana w Europie, p. Ambroziewiczówna z Warszawy.

Niebywałą sensacją wieczoru stanowić będzie gościna p. Azy Dżalis, uroczej wróżki - chiromantki, która przeprowadzać będzie każdemu z gości jaka go przyszłość czeka.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

28-my wielki koncert abonamentowy we wtorek dn. 8 kwietnia pod dyrekcją Emila Młynarskiego i z udziałem świetnej primadony opery warsz. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej zapowiada się okazale. Wykonane będą: Beethovena symfonja 7 oraz wielka arja koncertowa z tow. ork. „Ah, perfido!", „Rapsodja Litewska" Karłowicza i „Wstęp i Śmierć Izoldy" Wagnera. Dyr. Młynarski, najwybitniejszy dyrygent polski doby obecnej, wysoce ceniony zagranicą, gdzie niedawno dopiero zbierał zaszczytne laury, przyjeżdża do Łodzi, nie bacząc na olbrzymi nawał pracy zawodowej, pragnąc w ten sposób zadokumentować i podkreślić swe specjalne sympatje, jakie żywi dla naszej orkiestry filharmonicznej, to też spodziewać się należy, iż cała muzykalna Łódź pośpieszy we wtorek, by złożyć hołd natchnionemu twórcy „Nocy Letniej".

* *

Na 27-ym poranku niedzielnym dn. 6 bm. pod dyr. Bronisława Szulca wykonany będzie 2-gi przegląd najpiękniejszych operetek klasycznych i współczesnych. A więc zwolennicy lżejszej muzyki usłyszą ponętne melodje operetek straussowskich i offenbachowskich, urocze a tak popularne motywy z Frasquity, Bajedery, Żółtego kaftana, Najpiękniejszej z kobiet i in. Pozatem rewja ta obejmuje również tańce nowoczesne.

SZOSZANA AWIWIŁ W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża do Łodzi na jednorazowy występ słynna artystka moskiewskiego teatru „Habima haiwrit", uczenica Stanisławskiego, Szoszana Awiwił.

„W SZPONACH NIEWIDZIALNEGO WROGA"

Począwszy od poniedziałku dn. 7 kwietnia r. b. wydział oświaty i kultury wyświetlać będzie w Miejskim Kinematografie Oświatowym wielki film popularno - naukowy p. t. „W szponach niewidzialnego wroga". Obraz ten, w toku nader interesującej i ożywionej akcji, przedstawia walkę z jednym z najstraszniejszych wrogów ludzkości — gruźlicą, i z tego względu zainteresować powinien najszersze sfery ludności.

Obraz „W szponach niewidzialnego wroga" wyświetlany będzie dla wszystkich o godz. 6.30 i 9.30 wiecz. oraz bezpłatnie przed południem dla dziatwy starszych klas szkół powszechnych.

Z teatru miejskiego.

„Wesele",

dramat w 3-ch aktach Stanisława Wyspiańskiego. Reżyserował p. Jan Bonecki.

Sięgnijmy okiem poza granice Polski i zastanówmy się chwilę jak w Paryżu wystawiają takie nawskroś polskie arcydzieło, jak „Wesele".

Są sztuki, które można bez uszczerbku dla ich walorów przełożyć na wszystkie języki. Np. Rittner ma w sobie tyle pierwiastków ogólnoludzkich, że bez szkody był i mógł być grany taksamo w „Burgteatrze", jak w teatrze im. Słowackiego, czy teatrach warszawskich.

Wyspiański, jeden z największych genjuszów dramatycznych Europy, czerpał żywotne soki dla swej twórczości z gleby rodzinnej. Dlatego też przeniesienie dramatów Wyspiańskiego (przedewszystkiem ideologicznych) na teren zagraniczny jest już samo w sobie eksperymentem.

A już zupełnie pewnem jest, że zarówno u nas, jak i zagranicą można i wolno grać Wyspiańskiego jedynie w **duchu polskim.**

Trudno wymagać od Paryża, by w całej pełni wydobył z „Wesela" ducha polskiego, ale przynajmniej starania Francuzów winny iść w tym kierunku, skoro wystawiają tę sztukę, jedną z najgłębszych syntez życia polskiego u schyłku dziewiętnastego i na progu dwudziestego stulecia.

Jeśli zagranica z góry zrzec się musi ambicji w kierunku uwydatnienia czynnika folklorystycznego, to musi znaleść inny sposób owiania dramatu „nieba polskiego błękitem".

Tymczasem „Art et Action", eksperymentalny teatrzyk paryski, grający dla doborowego grona zaproszonych gości, wystawił w przekładzie Adama Łady Cybulskiego „Wesele" z wyeliminowaniem pierwiastków.. polskich, wychodząc z założenia, że arcydzieło Wyspiańskiego obejmuje jeno ogólno-ludzkie myśli...

Nie, to nie jest „Wesele"!

Cóż to za Wernyhora, Stańczyk, hetmat Branicki, jeśli wbrew wyraźnej woli poety ci oskarżyciele współczesności nie schodzą do bronowickiej chaty z obrazów Matejki? Dowolna charakteryzacja i ubiór tych widm jest pogwałceniem ideologji Wyspiańskiego. Zagranica może oczywiście przejść do porządku dziennego nad ucharakteryzowaniem postaci scenicznych na Tetmajerów, Rydla i Starzewskiego, ale gdy poeta dla świadomie wytkniętego celu ożywia portrety malarza, musi się uszanować tę koncepcję poetycką.

W antyrealistycznym, nieco ekspresjonizującym, świetnym teatrzyku paryskim występowały w ostatnich dwu aktach marjonetki, a jedyną żywą postacią był Jasiek.

W „Weselu" są istotnie wszyscy marjonetkami, uśpionemi przez narkotyk frazeologji.

Nie można jednak ułatwić sobie reżyserskiego zadania przez zastąpienie żyjących istot lalkami, bo nikt nie może do nich mieć pretensji, by myślały, a Wyspiański właśnie bezmyślność, wewnętrzny fałsz uważał za główny grzech narodu.

Zagranica nie może więc wczuć się w polskość Wyspiańskiego.

W Polsce grają wszystkie sceny „Wesele" realistycznie z pewną przymieszką stylizacji. Tak wyreżyserował swój epokowy dramat Wyspiański w marcu 1901 roku i cała Polska mniej, lub więcej przestrzega tę inscenizację niesłychanie oryginalnego reżysera.

Teatr miejski dokonał wielkiego dzieła, wystawiając „Wesele" mimo tak ciasnej sceny i tak wadliwych urządzeń świetlnych.

Z grających wysuwał się na pierwszy plan p. Krasnowiecki. Był poetą o duszy przeżartej rdzą nudy i znęczenia. Odtworzył należycie niemoc i brak woli, pseudofarysowe porywy poetyckie i pociąg ku... flirtowi, Z wielką ekspresją oddał wraz p. Leszczycem scenę z Czarnym Rycerzem. Mówił pięknie wierszem, w czem znalazł partnerów w osobach pp. Kosińskiego, niestety czasem za bardzo wpatrzonego w suflerkę, Pawłowskiego, Krotkego (dobrze uwydatniającego gadulstwo pana młodego), Starskiej, Morskiej i Mrozińskiego. Bardzo interesującym Czepcem, zawsze gotowym zarówno do „pyskobicia", jak i do walki z wrogiem był p. Komornicki. Jako Wernyhora był jednostajnie patetyczny. Miłe były sylwetki Panny Młodej (p. Łapińska), Haneczki (p. Jarkowska) i Kaspra (Magnuszewski) Bardzo słaby był Dziad (p. Rembosz).

Nie mogę się zgodzić na ujęcie ról przez pp. Boneckiego i Znicza.

P. Bonecki zrobił z Dziennikarza poważną postać, typ dramatyczny, jakiegoś „cierpiętnika". Dlaczego? Przecież to cynik; pisze w dzienniku konserwatywnym bez wiary, całe społeczeństwo to dla niego malowanka, „oślep gna we własne próchno". I to ma być postać dramatyczna? P. Bonecki powinien raczej ze wszystkiego i wszystkich kpić.

P. Znicz ma niewątpliwy talent dramatyczny. Ale dlaczego Stańczyka grał tak powściągliwie, tak dyskretnie? Stańczyk ma zmiażdżyć siłą swych argumentów Dziennikarza, a tymczasem Dziennikarz mówił bardzo donośnie, a Stańczyk bardzo cicho. Jakkolwiek Stańczyk jest zjawą widmową symbolizuje jednocześnie nurtujące gdzieś tam w duszy Dziennikarza wątpliwości, które muszą się w grze ujawnić. Z siłą winien był Stańczyk zawołać „Masz tu kaduceus, chwyć rządź" itd,

Na szczęście mogą obaj artyści, dzięki swym talentom, zrobić z swych ról pierwszorzędne kreacje, jeśli je tylko przebudują.

Reżyser pracował rzetelnie i inteligentnie.

Zarzucić mogę tylko to, że mimo ciasnej sceny mogły w sąsiedniej izdebce posuwać się pary taneczne. Nieodzownem jest, by przynajmniej drugi akt odbywał się w półzmroku, bo w dość jasno oświetlonym pokoju zaciera się wrażenie widmowych scen. Byłoby również wskazanem, by za sceną zamiast jasnej lampki elektrycznej umieścić lampkę naftową.

Reżyserja musi się postarać koniecznie o usunięcie rażących drobiazgów, jak ukazanie się Widma w... lakierkach, espresjonistyczne pianie koguta itp.

Z opuszczonych scen dawał się silnie odczuć brak fascynującej rozmowy Pana Młodego z hetmanem Branickim.

Dr. Wilhelm Fallek.

Nowy triumf psa policyjnego „Lorda".

Wykrył złodziejską „melinę" w której znajdował się skradziony towar.

Przy ul. Przejazd 15 mieści się skład ekspedycyjny braci Szczecińskich.

W nocy ze środy na czwartek trzej dozorcy firmy usłyszeli nagle ujadanie psów, wobec czego postanowili sprawdzić zamki w składach.

Po dokładnie przeprowadzonej rewizji, dozorcy stwierdzili, iż wszystkie zamki są nienaruszone, a ponieważ psy uspokoiły się, dozorcy zajęli swe poprzednie miejsca.

Ponieważ jednak zajścia nocne nasuwały pewne podejrzenia, dozorcy zawiadomili o tem o 8 rano magazyniera Majewskiego.

Ten natychmiast otworzył składy w których stwierdził nieład a następnie brak manufaktury na sumę 7 i pół miljarda mk.

Równocześnie zauważył magazynier w murze wielki otwór, przez który śmiało mógł się przedostać człowiek.

Gdy właściciele firmy przybyli do biura, zawiadomiono o kradzieży urząd śledczy, który wziął się energicznie do wyśledzenia sprawców włamania.

Po zabezpieczeniu śladów, przybyli na miejsce wywiadowcy urzędu śledczego z psem policyjnym „Lordem".

Prowadzony na 4 metrowej lince przez wywiadowcę Wasiaka „Lord" po kilku chwilach namysłu „pociągnął" wiatr i wyskoczył przez otwór w murze do ogrodu za domem nr. 40 przy ul. Sienkiewicza, gdzie pies przeskoczył parkan, odgradzający sąsiedni plac.

Za psem szli wywiadowcy, właściciel składu i magazynier.

Przeskoczywszy parkan, pies zatrzymał się przed opuszczoną na placu ruderą i obszedłszy ją dookoła, zdradzał silne zdenerwowanie.

Rudera ta składała się tylko z ścian bez okien i służyła prawdopodobnie za „melinę".

Zachowanie się psa potwierdzało przypuszczenie, iż rudera ma coś wspólnego z włamaniem w domu ekspedycyjnym braci Szczecińskich.

Wywiadowcy energicznie wzięli się za dzieło i wkrótce po odgarnięciu stosu kamieni i piasku, znaleziono prawie w całości wykradziony towar.

Do wykrycia sprawców „Lord" przyczynić się nie mógł, gdyż dalsze ślady na ulicy były już zatarte.

Po dłuższej przerwie, i odpoczynku spowodowanym warunkami atmosferycznemi „Lord" rozpoczyna swą działalność pomocniczą w urzędzie śledczym dla dobra obywateli. b.

„Ubezpieczenie ruchomości gminy miejskiej".

Tak się nazywa nowa instytucja magistracka.

Magistrat postanowił na wniosek wydziału gospodarczego powołać do życia przy tym wydziale instytucję pod nazwą: „Ubezpieczenie ruchomości gminy miejskiej Łódź".

Instytucja ta mająca na celu gromadzenie miejskiego funduszu na pokrycie strat, jakieby mogły wyniknąć z pożaru, stanowi samodzielną jednostkę administracyjną magistratu, posiada własne fundusze i rządzi się automatycznie

Na czele tej instytucji stoi rada zarządzająca, w skład której wchodzą ławnik wydziału gospodarczego, powołani przez magistrat po jednym przedstawicielu z oddziałów obrachunkowego i podatkowego oraz 4 radni.

Od ruchomości, podlegających ubezpieczeniu pobiera się składkę ubezpieczeniową w wysokości 5 proc. rzeczywistej wartości tych ruchomości.

Jak się kształtowały ceny artykułów pierwszej potrzeby w drugiej połowie marca.

W związku z posiedzeniem komisji rzeczoznawców, odbytem w dn. 1 bm. w wydziale statystycznym magistratu podajemy szereg danych, obrazujących zmiany, jakim uległy w II połowie marca rb. ceny poszczególnych artykułów służących za podstawę do obliczenia zmian kosztów utrzymania.

Komisja rzeczoznawców stwierdziła iż z artykułów żywnościowych najbardziej staniały: jaja, których średnia cena z ubiegłego okresu z mk. 242,500 za sztukę spadła na mk. 221,750 czyli o 8,6 proc., mięso wołowe, którego cena obniżyła się o mk. 3.446,000 na klg. na mk. 3,334,000, czyli o 3,2 proc., ryż o 2,5 proc., chleb żytni o 1,2 proc, słonina o 1,9 procent.

Podrożały zaś masło z mk. 8,734,000 za 1 klg. na mk. 9,664,500, co daje zwyżkę 10,7 proc., cukier kryształ z mk. 2,062,000 za 1 klg. na mk. 2,137,000 czyli o 3,7 proc., herbata wskazuje zwyżkę 2,9 proc., kawa zbożowa 8 proc.

Z artykułów opałowych komisja stwierdziła zniżkę węgla o 8 proc., pozatem ustalono z odzieży zwyżkę koszuli o 4,2 proc., z obuwia i kamaszy o 15 proc., cena zelówek wzrosła o 10 proc. Ceny pozostałych pozycji odzieżowych, jak również wydatków kulturalnych i usługi utrzymały się na poziomie ubiegłego okresu.

SPRAWY ROBOTNICZE.

—:o:—

Młyn na wodę dorożkarzy.

—:o:—

Zatarg tramwajarzy z dyrekcją trwa.

Wczorajsza konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyła się w lokalu dyrekcji Ł. K. E. konferencja przedstawicieli dyrekcji i tramwajarzy przy współudziale inspektora pracy Wyrzykowskiego.

Przedstawiciele dyrekcji motywowali swe stanowisko wobec postulatów robotniczych niemożnością zmiany kalkulacji ceny biletów przed wprowadzeniem taryfy złotowej.

Stwierdzili oni, iż pensje robotnicze zostały zwaloryzowane na podstawie płac przedwojennych, tak, że niema podstaw dalszego ich podwyższania.

W odpowiedzi delegaci pracowników wskazywali, iż przy waloryzacji nie uwzględniono wzrostu cen w złocie i podnosili fakt, iż konduktorzy tramwajowi w Warszawie zarabiają przeciętnie 400 miljonów marek miesięcznie, podczas gdy w Łodzi pensja konduktora waha się w granicach 42—71 miljonów tygodniowo.

Wobec nie osiągnięcia porozumienia konferencję zerwano, a zarząd związku tramwajarzy zwołał na poniedziałek ogólne zebranie celem powzięcia decyzji w sprawie dalszej akcji.

Wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie urlopów robotniczych.

W związku z licznymi zapytaniami członków związku przemysłu włókienniczego zakomunikował zarząd związku iż sąd najwyższy wyjaśnia:

1) na mocy przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 1922 roku pracownicy przemysłowi i handlowi korzystający z zastrzeżonych w tej ustawie 8 i 14 dniowych ulopów, **mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie tych urlopów dni niedzielne i świąteczne.**

2) według tejże ustawy pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w temże przedsiębiorstwie po upływie trzech miesięcy, nie ma prawa do korzystania z urlopu przed upływem wskazanych w ustawie okresów, uprawniających do otrzymania urlopu, licząc je od dnia nowej umowy.

Co do samej wysokości wynagrodzenia, to w myśl rozporządzenia min. pracy i opieki społecznej z dnia 11. kwietnia 1923 roku w sprawie wykonania ustawy o urlopach, — w wypadku, gdy pracownik pracuje w przedsiębiorstwie mniej niż 6 dni w tygodniu, płaca za jeden dzień urlopu może być niższa od normalnego dziennego zarobku pracownika w tym stosunku, w jakim przeciętna ilość dni pracy na tydzień w poprzedzającym urlop okresie trzymiesięcznym mniejsza jest od 6.

—:o:—

Strejk w fabrykach sznurowadeł i tasiemek.

Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy Wojtkiewicza konferencja między fabrykantami sznurowadeł i tasiemek, a przestawicielami związków zawodowych i delegatów fabrycznych.

Ponieważ fabrykanci nie zgodzili się na żadne ustępstwa, konferencja nie przyniosła żadnego rezultatu.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie pracowników fabryk sznurowadeł i tasiemek i po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono strejk obostrzyć nie wchodzić w pertraktacje z poszczególnymi fabrykantami i strejkować aż do osiągnięcia płac przedwojennych.

Prawo i życie.

Za obrazę urzędnika.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem S.O. Łodziejewskiego rozpatrywał sprawę przeciwko dyrektorowi Syndykatu Rolniczego Szamowskiemu o nieposzanowanie władz.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Przed kilkoma miesiącami Urząd Śledczy w Łodzi wezwał do siebie Szamowskiego, celem przesłuchania go w sprawie przywłaszczenia 15 rubli w złocie.

W trakcie przesłuchania — Szamowski podniósł głos i zaczął krzyczeć „ja wam pokażę, nie macie prawa odrywać mnie od pracy".

Badający urzędnik zwrócił mu uwagę, iż nietaktownie się zachowuje.

Oskarżenie wniósł prokurator F. Fajt.

Sąd skazał Szamowskiego na dwieście złotych grzywny. p.

Nie zawsze warto apelować!...

Kandydat na olimpijskiego zawodnika ukarany grzywną 110 złotych.

Obrazy kinematograficzne mają swe złe i dobre strony. Złe skutki przyniosły dla Wincentego Witczaka z Rudy Pabjanickiej, dorożkarza, który widocznie pod wpływem ostatnich obrazów w „Lunie" i „Casinie", przyglądając się wspaniałym wyścigom, bądź to Greków i Trojan, bądź też rzymskich patrycjuszy, — urządził sobie podobną jazdę po ulicach miasta, najeżdżając na ludzi, ręczne wózki, potrącił nawet posterunkowego i wreszcie zatrzymany przez konną policję, goniącą rozszalałego dorożkarza, przy zbiegu ulic Nawrot i Piotrkowskiej — skierowany został do komisarjatu policji.

Po spisaniu protokółu otrzymał ten kandydat na uczestnika wyścigów kwadryg w zawodach olimpijskich nakaz karny na 22 złote.

Uznając to za zbyt wysoki wymiar kary dryndziarz zaapelował i sprawa znalazła się w sądzie pokoju, który też w dniu wczorajszym, mimo przyznania szlachetnych intencji treningu Witczaka skazał go na 110 złotych grzywny. (p)

—XX—

A wielka szkoda!...

—o—

Dom starców i kalek nie zostanie umiastowiony.

Jak donosiliśmy od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między zarządem chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, a magistratem w sprawie umiastowienia domu starców i kalek przy ul. Narutowicza.

Po wielokrotnych konferencjach porozumienia nie osiągnięto z powodu kilku punktów spornych głównie toczących się składu osobowego zarządu towarzystwa.

Wobec takiego stanu rzeczy pertraktacje zostały przerwane i dom starców i kalek niezostanie umiastowiony.

„REPUBLIKA" Łódź 5 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 5 kwietnia 1924

Gospodarka bezdeficytowa.

Złoty wskaźnikowy i frank złoty w budżecie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Informacje prasy o dyskusji w komisji budżetowej sejmu wymagają następującego wyjaśnienia:

Przedłożony sejmowi w październiku r ub. budżet za rok 1924 wykazywał w wydatkach 1,088,000,00 zł., w dochodach zaś 1,112,000,0o zł.

Budżet ten był ułożony w t. zw. złotych wskaźnikowych, tj. w złotych opartych na skróconym wskaźniku cen hurtowych w stosunku do franka złotego. złoty ten w chwili układania budżetu wynosił 10,000 mkp. i był wówczas niższy od franka złotego.

Dodatkowa ustawa skarbowa wniesiona w marcu przewiduje w wydatkach 287,000,000 zł. wskaźnikowych, w dochodach zaś 273,000,0oo franków złotych, a to z tego powodu, iż ustawa z dn. 6 grudnia 1923 r. o waloryzacji dochodów każe przy poborze, a zatem i przy preliminowaniu dochodów, ustalać je we frankach złotych.

Stosownie do tego budżet cały na rok 1924 wyniesie w wydatkach 1 miljard 375 miljonów złotych wskaźnikowych, w dochodach zaś 1,385,000,000 franków złotych.

Ponieważ obecnie stosunek franka złotego do złotego wskaźnikowego uległ zasadniczej zmianie, polegającej na tem, że złoty wskaźnikowy równający się 2 miljony mkp. jest 11 proc. większy w swej wartości markowej od franka złotego = 1,800,000 mkp., mogła powstać stąd wątpliwość, cz zrównoważenie budżetu byłoby możliwe o ileby wydatki były o 11 proc. wyższe w stosunku do sumy dochodów i czy to nie dałoby deficytu 151,000,000 złotych wskaźnikowych.

Badając tę kwestję nie wolno jednak zapominąć, iż wytyczną dla rządu przy wykonywaniu budżetu jest nietylko zwiększenie dochodów lecz w równej mierze zmniejszanie wydatków przez oszczędności, do czego minister skarbu jest ustawowo upoważniony.

W edług ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. o prowizorjum budżetowem na I kwartał rb. oraz zgodnie z ustawą skarbową na r. 1924, złote wskaźnikowe nie są walutą, w której budżet musi być realizowany, są one tylko maksimalną granicą, do której może pójść minister skarbu przy otwieraniu kredytów dodatkowych w markach polskich. Z upoważnienia tego minister skarbu skorzystał w pełnej mierze w pierwszych 4-ch miesiącach rb. stosując przy realizowaniu budżetu znacznie niższe kursy od rzeczywistych a mianowicie: w styczniu gdy kurs zł. wskaźnik. był 1 milj. 952,636 mk. stosowano kurs 1,100,000 w lutym kurs zł. wskaźnik. był 2 milj. 6,537 mk. stosowano kurs 1,400,000 mkp w marcu kurs zł. wskaźnik. był 2 milj. 16,000 mk. stosowano kurs 1,5 — 1 milj. 700,000 mkp. w kwietniu podwyższono stosowany kurs do kwoty 1,800,000 mkp.

Wskutek tej redukcji kursów w pierwszych 4-ch miesięcach rb. osiągnięto oszczędność w wydatkach w kwocie 120 miljonów zł. wskaźnik. Oszczędność ta jest definitywna, co znaczy iż wydatki ograniczone nie będą musiały być dokonane w ciągu roku. Gdy ponadto wypłacono już w styczniu więcej niż połowę, bo aż 35 miljonów zł. na pokrycie preliminowanych 65 miljonów zł. w budżecie na cały rok wydatków nadzwyczajnych kolei żelaznych, przeto już obecnie po trzech miesiącach ów czysto rachunkowy deficyt 151 miljonów zł. został całkowicie pokryty.

Wobec tego możnaby już obecnie stosować w całej pełni przy wydatkach rzeczywisty kurs złotego wskaźnikowego bez jakiegokolwiek bądź niebezpieczeństwa dla równowagi budżetowej. Ministerstwo skarbu mimo to zamierza stosować nadal kurs 1,800,000, aby w ten sposób przejść w wydatkach rzeczowych na franki złote, usuwając wszelkie obawy połączone ze stosowaniem złotego wskaźnikowego. Jedynie w wydatkach osobowych musi być stosowany rzeczywisty kurs zł. wskaźnikowego z uwagi na to, iż uposażenia urzędnicze oparte są na wskaźniku kosztów utrzymania. Przeciwwagą jednak będzie tu redukcja etatów osobowych, która jest przedmiotem rozważań rządu.

Oczywistą jest rzeczą, iż z chwilą wprowadzenia reformy walutowej sprawa różnicy kursów przestanie być aktualną i nikt nie będzie stosował złotego wskaźnika. Gdyby zaś do tego czasu, choć to jest mało prawdopodobne, wynikło jakiekolwiek niebezpieczeństwo, spowodowane niedającemi się dzisiaj przewidzieć okolicznościami, któreby zmusiły do zwiększenia wydatków, natenczas zajdzie konieczność zwiększenia strony dochodowej budżetu. Jest to jednak ewentualność zupełnie teoretyczna skoro cały deficyt, ustalony rachunkowo, został już usunięty przez omówioną wyżej oszczędność, a kontrolą tej oszczędności na przyszłość będą budżety miesięczne, które jako oparte na wynikach kasowych ostatnich tygodni dają zupełną gwarancję, bezdeficytowej gospodarki.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Sobota 5 kwietnia 1.800.000 mk.

Niedziela 6 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Wiadomości gospodarcze.

KONWENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 4 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacji polsko - sowieckiej w sprawie konwencji kolejowej w szczegółowej dyskusji okazało się, że między projektami konwencji obu stron niema zasadniczo niczego, coby się szczególnie różniło. Celem uzgodnienia pierwszych 8-miu artykułów konwencji, wyłoniona została z pośród członków obu delegacji podkomisja, która ma przygotować redakcje tych artykułów na dzisiejszem posiedzeniu.

POPYT NA PREMJÓWKĘ DOLAROWĄ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Odroczenie terminu ciągnienia premji dolarych z dnia 1. na 15. bm. wpłynęło znacznie na zwiększenie sie zakupu pożyczki dolarowej na prowincji. — Sądząc z napływów dolarów z oddziałów prowincjonalnych PKKP do centrali, w ciągu kilku dni po dostarczeniu obligacji 5 proc. pożyczki dolarowej rozeszła się ona w ilości 150,000 w kilkunastu tylko miastach prowincjonalnych.

W Warszawie premjówek dolarowch do dnia bm. wykupiono ogółem 123,705 sztuk, nie licząc tych ilości, jakie znajdują się w sprzedaży komisowej i co do których brak jeszcze szczegółowych wykazów.

Ogółem dotychczas definitywnie sprzedano około 275,000 premjówek, a więc zgórą jedną czwartą część całej emisji. Do skarbu państwa z tego źródła wpłynęło około 1,375,000 dolarów.

Wobec tego iż premjówka dolarowa została już wszędzie dostarczona, a zakup jej udostępiony jest dla wszystkich termin ciągnięnia, oznaczony na dzień 15 bm. nie zostanie już zmieniony. W dniu tym wylosowanych zostanie 45 premji na ogólną sumę 75,000 dolarów. Główna premja stanowi 40,000 dolarów. Pozatem będą wylosowane 2 premje po 8. tys., 2 po 3 tys., 10 po tysiąc, i 30 po sto dolarów.

Następne ciągnienia odbywać się będą regularnie co kwartał.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu 3 bm. w obrębie Warszawy dokonano 900 czynności egzekucyjnych przyczem od zalegających płatników otrzymano na ręce sekwestratorów 348 wpłat w sumie 22,679 fr. zł. Zajęć ruchomości dokonano 219. Z opłaty podatku wylkazało się kwitami PKO 333 podatników.

CZWARTE TARGI POZNAŃSKIE.

Agencja Wschodnia.

Poznań, 4 kwietnia.

Czwarte targi poznańskie zapowiadają się bardzo pomyślnie. Wystawcy zajęli wszystkie wolne miejsca na placu wystawowym. Z zakładów państwowych zgłosiły swój udział „Skarboferm" „Chorzow" i „Polmin". Również zapowiedziały swój udział Zw. towarzystw kupieckich w Katowicach.

Jedną z wielu atrakcji czwartego targu poznańskiego będzie radjo-telefon ustawiony w wielkiej hali maszyn. W południe dostarczać będzie Zarząd targów radjo depesz, a w szczególności wiadomości giełdowych. Po południu odbywać się będą koncerty. Urząd skarbowy w Poznaniu zaprosił na otwarcie targów p. Kalondera i Kaehenbeka. Z Górnego Śląska będą uruchomione specjalne pociągi w okresie trwania targów Poszczególne dyrekcje kolejowe udzielać będą zniżki na przejazd koleją dla grup poniżej 30 osób. Zniżka polegać będzie na tem, że grupy płacić będą czwartą klasę a jechać trzecią.

GIEŁDY.

—::—

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350ooo—9.300ooo

CZEKI.

Belgja 453.500—447.500
Holandja 3.465.ooo—3.445.ooo
Londyn 40.275ooo—40.000.ooo
Nwy Jork 9.350ooo—9.300ooo
Paryż 545ooo—533.500
Praga 275.750—268ooo
Szwajcarja 1.630ooo—1.620ooo
Wiedeń 132.10—130.85
Włochy 410.ooo—406.250
Złoty frank 1.800ooo
Miljonówka 1.ooo.ooo—1.050.ooo
Bony złote 1.350ooo—1.400ooo
Pożyczka dolarowa 4.950ooo—4.940ooo 4.965.000

Tendencja cokolwiek słabsza.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 9360.
Bank Handlowy 24.
Bank Przemysłowy Lwow. 1650.
Siła i Światło 2175.
Chodorów 18 i trzy-czwarte.
Cukier 15.
Firlej 3350.
Nafta 1900.
Nobel 6250.
Cegielski 2025.
Lilpop 2450.
Ostrowiec 36 i pół.
Parowozy 1450.
Węgiel 20 i pół.
Rudzki 6.
Starachowice 13350.
Żyrardów 1400.
Borkowscy 5.
Żegluga 750.
Kujawy 110.

Tendencja dla walut nieco mocniejsza, dla akcji utrzymana.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 4 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Notowania końcowe w guldenach gdańskich.

Warszawa 0,621 — 0,624
100 marek rent. 126,682 — 127,318
jeden miljon marek polskich 0,628 — 0,632
Dolar amerykański 580,30 — 583,20

Telegraficzna wypłata:
na Londyn 25.00 — 25,00
na Berlin 121,196 — 121,804
na Nowy Jork 580,05 — 583,25
na Paryż 32,82 — 32,98
na Warszawę 0,621 — 0,624

Londyn, 4 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zamknięcie giełdy.
Nowy jork 430,68
Francja 74,87 i pół
Włochy 98,50
Szwajcarja 24,81
Niemcy 21 biljonów.
Austrja 305,500

Paryż, 4 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 74,87
Nowy Jork 17,35
Włochy 79,95
Szwajcarja 303,25
Wiedeń 24,25

Zurich, 4 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 574
Londyn 24,72
Paryż 33,05
Medjolan 25,06
Wiedeń 0,0080 i trzy ćwierci.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 4 marca.

Nowy Jork 5,74 i pół.
Londyn 21,75.
Paryż 33,05.

Tylko 2 gościnne występy WARSZAWSKIEJ OPERETKI

TEATR „SCALA“ Cegielniana 18.

Wśrodę d. 9 i w czwartek d. 10 kwietnia r. b.

Nowość! — Clou szlagierów operetkowych — Nowość!

DORINA

Operetka w 3-ch aktach J. Gilberta. Libretto Fr. Grünbauma i W. Sterka. Tłomaczenie J. Tuwima.

Grana w Warszawie 100 razy z rzędu przy wypełnionej widowni. W wykonaniu gwiazd operetkowych i ulubieńców Stolicy

Józef Redo—Mistrz operetki, ulubieniec publiczności. **Bolesław Mierzejewski**—Znakomity amant. operetk. **Czesław Kaden**— Wybitny komik charakterystyczny. **Nina Burska. Józef Winiaszkiewicz**—Niezrównany komik-wodewilista. **Piotr Orłowski**—Pierwszorzędny komik. Orkiestra pod dyrekcją znanego kapelmistrza **Stanisł. Nawrota** Tańce i ewolucje układu baletmistrza **Ant. Luzińskiego.** Dyrekcja: Tadeusz Hanusz. Reżyser: Józef Redo. Bilety w kasie od godz. 11 rano bez przerwy. 2397

TOW. AKC.

J. JOHN

2061

w Łodzi

wyrabia jako specjalność:

Transmisje i części transmisyjne; **KOŁA** zębate; **NAPRĘŻACZE** pasów i t. p. Konstrukcja lekka i solidna; wykonanie wzorowe: minimalne zużycie siły i smarów. Dostawa normalnych części z zapasu.

Kalandry wszelkiego rodzaju dla przemysłu **włókienniczego** i **papierniczego**, jak: rolkowe, frykcyjne, wodne, matowe, finiszowe, prasy nieckowe (Muldenpressen). Wykonanie pierwszorzędne, w niczem nie ustępujące najdroższym zagranicznym kalandrom. Około 200 kalandrów w ruchu. Reparacja walców: obtaczanie, szlifowanie i obijanie bawełną, jutą lub papierem.

TOKARKI szybkotnące, konstrukcji nowoczesnej, wykonane najdokładniej o wysokości kłów 150., 230 i 300 m/m i długości toku do 3 mtr.; łby rewolwerowe, lunety, uchwyty samocentrujące. **IMADŁA** równoległe o szerokości szczęk 100 m/m.

RUSZTY ekonomiczne, podług własnego systemu; **ODLEWY** według nadesłanych modeli i rysunków.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI

JUTRO o godz. **4-ej** po poł.

śpiewa

MATTIA

BATTISTINI

Bilety w kasie Filharmonji.

L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8

Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia

Z. Rakowski

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska (Średnia) 10

Przyjm. od g. 12—? i 5—7.

Dr.

M. KLACZKO

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Kilińskiego 117 (trzeci dom od Nawrot) godz. prz. 10—12 i 6-8. 2092—1

Dr.

Zeldowicz-Klaczko

Akuszerja i choroby kobiece

Kilińskiego 117 (trzeci dom od Nawrot) godz. prz. 4—6.

FILHARMONJA

WIELKI KONCERT BIBLIJNY

SZOSZANY AWIWIT

2396 artystki „Habima-Haiwrit“ w Moskwie.

Szczegóły w dalszych ogłoszeniach.

Bilety do nabycia codziennie w kasie Filharmonji.

FILHARMONJA

Staraniem Zarządu T-wa Miłośników Sp. i Muz. „Lira“ odbędzie się w Niedzielę, dnia 6-go Kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wiecz. w sali Handlowców przy ul. Piotrkowskiej nr. 108

KONCERT

na który złożą się:

Występ chóru T-wa pod dyr. profes. A. Pędzimęża

Solo skrzypce. — Solo fortepian. — Spiewy solowe.

Na zakończenie odegraną zostanie jednoaktówka pod tytułem: **„KAJCIO“**, Stanisława Dobrzyńskiego.

O liczne przybycie uprasza

2394—2 **Zarząd.**

Zaginął czek

na dolarów 420

wystawiony 7.III. przez Bank Marmarosch Blank & Com. Galatz na zlecenie E. Brill za № 177291-1067 płatny w Bank Marmarosch Blank & Com. New Jork. Ostrzegamy przed nabyciem takowego, ponieważ wypłata takowego została zastrzeżona. Uczciwego znalazcę tego czeku proszę o zwrot za sowitem wynagrodzeniem u Braci Steigert i S-ka, Karola 5.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

o trzech pokojach z kuchnią. Cena od umowy. Pośrednictwo poszukiwane. Oferty sub. „B. M.“ do admin. „Republiki“. 2354-2

Pończochy skarpetki i rękawiczki

nabyć można przy ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 10 w podwórzu.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychow

4 POKOJE z kuchnią w okolicy Górnego Rynku do odstąpienia. Zgłoszenia do admin. „Republiki“ pod „Front“. 2402—3

2 maszyny damskie bębenkową i „VS“ gramofon gabinetowy 30 płyt sprzedam zaraz Orla 12 m. 21. 2392—2

Wózeczki sportowe dziecięce w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger Piotrkowska № 107 m. 10. 2384—3

ROWER tanio do sprzedania. Wiadomość Pańska 12 m. 15 od 1 do 4. 1386

Rozmaite.

Samotna dama, paryżanka wynajmuje 1—2, wykwintne pokoje pied á terre zamożnym, solidnym. Warszawa tel. 275—64

Pies duży podpalany z długim ogonem do odebrania za zwrotem kosztów. Nawrot 25. Stasiak. 69-2

W 25 lekcjach wyucza absolwent Akademji Handlowej (stud. polit.) cały zakres nauk handlowych. Buchalterję uczy metodą nowoczesną—ułatwioną (system. Gabelsberga). Ceny niskie. Wiadomość u gospodarza Ogrodowa 20. 405

Przyjmuje się heblowanie podłóg dębowych oraz drutowanie. Wiadomość u dozorcy, Zielona 39. 2383

Zaginęło 2 chłopców Welwu Wołkowicz lat 7 i Awrum Guldab lat 5. Ktokolwiek się dowie o takowych proszę zawiadomić Wołkowicza Dzielna 36 u Eiznera. 412

Posady.

Potrzebna zdolna manicurzystka do salonu fryzjerskiego Piotrkowska 94. Szprynger. 79-4

Potrzebna zdolna bieliźniarka na męską robotę, wyznanie nie robi różnicy. Również przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, specjalność męzka. Mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów, Al. 1-go Maja nr. 52, II p. Kucharska. 356-3

MĘŻCZYZNA lat 38, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za woźnego lub do składu albo magazynu za robotnika umie czytać i pisać. Łaskawe oferty do „Republiki“ dla „Robotnika“. 2393—3

Starszy chłopiec z dobremi świadectwami potrzebny do sprzątania do interesu manufakturowego. Oferty wraz z odpisami świadectw proszę składać w „Republice“ pod literę „B“.

Chłopca ze średniem wykształceniem poszukuje biuro ekspedycyjne. Oferty pod „A. B. 10“ do „Republiki“.

Lekarz-dentystka poszukuje posady Oferty składać do administr. „Republiki“ sub „Lekarz“ 250—4

Student udziela lekcji. Ceny przystępne. Andrzeja 3? m. 3, od 1 — 3. 43—?

Zagubiono dokumenty

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności miasta Zelowa na imię Estery Kuperwaser. 237-?

Gerszon Henoch Margulies zgubił paszport nr. 113? wydany w Łodzi. 349—?

Zagubiono kartę rejestracyjną konną oraz świadectwo i zaświadczenie wydane w magistracie m. Łodzi, ul. Ludwiki 42, fabryka Juljusza Fial. 53-?

Zgubiono weksel na sumę 300 złotych polskich. Wystawca A. Ajzenberg zlecenie W. Białostocki płatny 15 maja 1924 proszę zwrócić g? A. Ajzenbergowi ul. Kilińskiego 67. Niniejszym weksel unieważniam. 9?

Zgubioną została książeczka wojskowa. Aron Blauszteln wydana w P.K.U. Łódź. 03-?

ŻURNALE mód

Ch. Rejder

Cegielniana 26 poprz. of. II p.

Maca świąteczna

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Na składzie:

Warszawska, Blajmana, litewska, nowogródzka, amerykańska oraz mąka macowa.

— — **Najniższe ceny!!** — —

G. Ławit, Dzielna nr. 1.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

„Café Cristal“

Piotrkowska 118.

Polecamy wyborową kuchnię, którą prowadzi się pod kierunkiem najlepszych sił fachowych. Wyborowe ciastka, piwo z browaru Anstadta.

Z poważaniem **Zarząd.**

Codziennie KONCERT od godz. 6 pp.

Dr. med.

P. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 5—8.

Rutymowany sprzedawca

wyrobów wełnianych, obeznany z klijentelą, może się zgłosić do kantoru fabryki Pomorska 77. 2389

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

KUPIĘ

2348—2

Motor Diesla albo gaz ssany na 200—300 H. P.

Of. do „Republiki“ sub I. G.

Młody, energiczny dyplomowany prawnik,

pierwszorzędna siła, fachowa oraz organizacyjna ze znajomością buchalterji oraz dziedziny skarbowej poszukuje odpowiedniej posady.

Referencje pierwszorzędne!

Oferty do admin. „Republiki“ sub. „L. L.“ 2350-1

K-R-Z-E-S-Ł-A D-Ę-B-O-W-E

STOŁY RÓŻNE oraz **KOSETKI** poleca w **wielkim wyborze i na warunkach najdogodniejszych**

Zakład meblowo-tapicerski

M. BIMKE, Wschodnia 47.

Kredens dębowy

w dobrym stanie do sprzedania Piotrkowska 47, Fruchtgarten Sklep. 401-2

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z-agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika i Express Wieczorny łącznie 6.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000,000. Zamiejscowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.